

„Flanki” jako studencka gra rekreacyjno-sportowa.

Realia lubelskie

Badanie form aktywności studenckich w tzw. „czasie wolnym” może zadziwiać. Dostarcza nie tylko wrażeń towarzyskich, ale także sportowych. Te wiążą się z pewnym fenomenem, który objawia się w zadziwiającej grze z określonymi zasadami i znaczną dozą rywalizacji. Innymi słowy grupy (już nie grupki!) w przestrzeni miasteczka akademickiego cyklicznie (sic!) rozgrywają kilka rund „flank” najczęściej w czwartkowe wieczory. Przyciąga to nie tylko moją uwagę, obserwatora przemian obyczajowości środowiska studenckiego na swój sposób praktykującego aktywność conajmniej „okołosportową” (a z pewnością zręcznościową!).

Gwoli weryfikacji mojego sądu warto pojawić w skupisku akademików lubelskich uniwersytetów UMCS, UP i KUL (gościnnym dla przybyszów z Politechniki i UM¹). Mowa tu o Parku Akademickim, „Trójce” (kompleksie gastronomicznym) i okolicach Centrum Kultury (*nomen omen*) Fizycznej. Tak trafić można na słynny „Beton”, czyli dawne betonowe boisko, które obecnie służy m.in. do rozgrywania flank.² Zewsząd tu blisko, co wyraźnie sprzyja rozwojowi „oddolnych inicjatyw studenckich”. Teren otoczony jest trawnikiem, można tu urządzić piknik, uprawiać jogę, grę w piłkę, co kto woli! Wszystko zdaje się inspirować i sprzyjać, nawet bliskość siedziby AZS, entuzjastom aktywnego spędzania czasu.

¹ Na czwartkowych „igrzyskach” chętnie pojawiają się również byli studenci, którzy nad wyraz cenią sobie towarzystwo i atmosferę studenckiej integracji. Czasami zdarzają się nawet osoby z ostatnich klas szkół średnich. Środowisko na „Betonie” jest więc rozmaite.

² Odbywają się tutaj także „Lublinalia na sportowo” (wydarzenie na stronie Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów UMCS: <https://www.facebook.com/events/1536696233927619/>) czy studenckie otrzęsiny, znane jako „Betonowe otrzęsiny”: <https://www.facebook.com/events/675826548307479/>). Powstała nawet specjalna podstrona uczelniana do zapisów turniejowych: <https://www.umcs.pl/pl/enqForm,flanki,1908.html>

Więcej działań ZUSS na rzecz flank można prześledzić pod kwerendą:

https://www.facebook.com/profile/100064415844997/search/?q=flanki&locale=pl_PL



Ujęcie uchwycone zaraz przed rozpoczęciem flank. Atrybuty studentów czekają w nieregularnej linii na pierwsze trafienie.

Stąd zapewne co czwartek w ciepłe wieczory na „Betonie” da się dostrzec zwiększające się wraz z upływającym czasem grono osób. Czas na integrację przypada właśnie w ten dzień, bo w piątek studenci najczęściej wyjeżdżają do domu. I tak wśród zgromadzonych zrodził pomysł na jakieś „zorganizowanie zebranego kolektywu” we flankach.

Czym one właściwie są? Odpowiedź nie jest trudna, choć nie mają jeszcze swoich encyklopedycznych definicji. Najkrócej rzecz ujmując, to gra zespołowa, w której rywalizuje dwie doraźnie wybrane drużyny. Każdy z zawodników wyposażony jest w znaczący atrybut odpoczywającego studenta – piwo w puszcze. Po umownym wybraniu strony (czy inaczej: jednej z flank³) „konfliktu” i ustawieniu się drużyn naprzeciw siebie w odległości kilku metrów, tworzący prostokątną przestrzeń

³ **flanka, flank**

1. w dawnym wojsku: skrzydło ugrupowania bojowego
 2. bok narożnika twierdzy lub narożna wieża twierdzy
 3. *przen.* położona z boku część jakiegoś obszaru albo strefy czyichś wpływów (SJP PWN: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/flanka.html>)
 4. boczny pas boiska, na którym najczęściej rozgrywa piłkę skrzydłowy (SJP: <https://sjp.pl/flanki>)
- flanki**
3. l.mn. powyższych znaczeń (flanka – flanki)
 4. gra zespołowa, polegająca na próbie trafienia czymkolwiek w pustą puszkę stojącą po 3 metry od obu drużyn. Gdy puszka zostanie przewrócona, drużyna która tego dokonała pije browary na hejnał, a przeciwnik musi jak najszybciej podnieść przewróconą puszkę, zabrać coś, czym rzucamy, wbiec z powrotem za linie, gdy przekroczymy linie krzyczymy stop, a przeciwna drużyna przestaje pić. („Miejski słownik slangu i mowy potocznej”: <https://www.miejski.pl/slowo-Flanki>)

współzawodnictwa „flankowicze”⁴ rywalizują o to, kto zwykłym patykiem/kijem trafi znajdującą się po środku puszkę. Wcześniej umieszcza się w niej kamienie, dzięki czemu cel jest bardziej stabilny – nie wywróci go wiatr, ani nie zachwieje się podczas dynamicznego stawiania go na nowo po trafieniu. Gdy któremuś z zawodników się poszczęści, cała jego drużyna (w nagrodę) musi jak najszybciej wypić piwo. Przeciwnik, stojący *vis a vie*, ma wtedy za zadanie pobiec, by szybko podnieść puszkę i wrócić na swoje miejsce. Wówczas też, po komendzie „stop!”, następna osoba w kolejce rzuca patykiem. Ci, którzy będą trafiać celniej, biegać szybciej i czym prędzej pić, wygrywają rundę. Gra kończy się, gdy ostatni zawodnik z drużyny opróżni puszkę i dołączy do celebrowania wywalzonego zwycięstwa ze swoją drużyną.

Nie kończy to igrzysk sportowych emocji! Wtedy bowiem następuje przerwa w grze, podczas której żywo komentuje się przebieg ostatniej rundy. Gracze dzielą się osobistymi wrażeniami, tłumaczą się z popełnionych błędów, mówią, kto i jak trafił bądź nie – wiele z takich relacji z miejsca wydarzeń można sobie unaocznic w moim filmowym reportażu o flankach jako fenomenie studenckiej gry towarzysko-sportowej⁵.

Po jakimś czasie następuje wezwanie zgromadzonych do kolejnej rundy – ponownie wybiera się składy poprzez ustawienie wszystkich na jednej linii (linie do flank zostały oficjalnie namalowane przez Samorząd Studencki UMCS, wraz z krzyżykiem oznaczającym miejsce na ustawienie puszek). Dwóch kapitanów drużyn staje plecami do tłumu, a następnie, rytualnie przekazując sobie patyk, wydają komendy „Pierwszy z lewej! Trzeci z prawej!” itd.⁶ W ten sposób wybiera się składy drużyn. Kapitan, który wcześniej wygrał w papier-kamień-nożyce ze swoim konkurentem, otrzymuje prawo pierwszego wyboru. Teraz decyduje, którą stronę boiska wybiera. Po „komisyjnym” otwarciu puszek piwa rozbrzmiewa już doping studentów przypatrujących się drugiej rundzie. Słychać też gorące zagrzewanie do walki o zwycięstwo – widać naturalnych liderów, którzy próbują zorganizować doping

⁴ Takim określeniem zbiorowym mianują się gracze flank. Można zadawać pytania, czemu tak, a nie np. „flankowcy”?

⁵ *Flanki - historyczny reportaż o fenomenie studenckiej gry towarzyskiej*, prod. Szymon Celiński, [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.youtube.com/watch?v=FLVIVhQ710w>

⁶ Jak żartobliwie mówią flankowicze: student potrafi liczyć tylko do 4 (w nawiązaniu do 4-paka piw), dlatego podczas wyborów składów wybiera się raczej numery od 1 do 4. Tak naprawdę chodzi o to, że stojąc w nieregularnej linii zagadanych ze sobą zawodników, trudno jest ustalić ich kolejność i żeby skrócić trud liczenia, doświadczeni gracze proponują wybieranie właśnie w tym przedziale.

swoich towarzyszy i koncentrować ich uwagę, by czujnie wyczekiwali na strącenie puszki. Przecież to jeden z kluczy do wygranej.

Tak też toczy się rozgrywka, trwająca na ogół od 3 do 5 rund (w porywach nawet do 8-10), przysparzająca widzom i zawodnikom mnóstwo pozytywnych emocji i rywalizacji, dająca także powód do zastanowienia, skąd właściwie przyszła inicjatywa flank. Jaka jest zatem ich historia? Kto zapoczątkował quasi-sportowe cotygodniowe wydarzenie, a kto pierwszy raz w ogóle rozegrał grę we flanki, jaką znają dziś lubelscy studenci?

Okazuje się, że na przestrzeni lat kilku amatorskich badaczy kultury podjęło ten temat, jednak nikt nie wypracował ostatecznego stanowiska odnośnie pochodzenia gry. Zasadami blisko jej do francuskiego Patanque, które w standardowej wersji pozbawione jest jednak elementu spożywania napojów alkoholowych. Co do polskiej genezy flank wiadomo, że pierwszy raz pojawiły się one w latach dziewięćdziesiątych XX w., kiedy do kraju zaczęli stopniowo przybywać studenci zagraniczni, zwłaszcza z Hiszpanii i Portugalii. To właśnie w tych regionach Europy znano już ten rodzaj gry towarzyskiej. Żeby nobilitować flanki, można powiedzieć, że ich geneza sięga starożytności, ponieważ Patanque wywodzi się zapewne



Jak widać, nawet greccy wojownicy podejmowali się gry we flanki. Zdjęcie pochodzi ze strony AZS Flanki:

https://www.facebook.com/photo/?fbid=849330011937466&set=a.835756676628133&local_e=pl_PL

z prowansalskiej odmiany rzymskiej gry w kule, jaką praktykowali legionieści. Oczywiście, śladom antycznego sportu daleko jest do współczesnej wersji, jednak pewna nić łączy oba aktywności może wskazywać na ewolucję gry w kule i wykreowanie się z niej patanque, a na końcu flank.

Pora na wątek nieco wstydliwy i nieco nieobyczajny. Otóż dodanie do tego sportu czynnie spożywanego alkoholu niskoprocentowego można przypisywać prawdopodobnie wpływom z zachodnich kolonii państw Półw. Iberyjskiego tj. Brazylii. Mniej więcej tak, przy aktualnej wiedzy o flankach, rozkładają się tropy, jakimi przywędrowały flanki na Lubelszczynę. Można się domyślać, że początkowo tę ideę wdrażała zachodnia część Polski i Warszawa. Zapewne stąd, i wraz ze wzrostem umiędzynarodowienia akademickiego Lublina, gra przybyła także do nas.

Choć powyższa „makrohistoria flank” przynajmniej trochę wyklarowała kwestię ich genezy, to lokalne dzieje tego, co dzieje i dzieło się na lubelskim „Betonie” pozostają jedynie w pamięci świadków. Odszukanie inicjatorów, pierwszych i aktualnych zawodników, zebranie od nich relacji z tych emocjonujących wydarzeń, może – wedle mnie – przyczynić się do powstania ciekawej monografii z historii polskich czy ściślej lubelskich flank. Warto zadbać o takie „utrwalające” fenomen studenckiego życia zabiegi. Ileż tu materiałów do analiz z zakresu historii mówionej⁷, do archiwizacji sentymentalnych sprawozdań z flank lat dziewięćdziesiątych, dwutysięcznych i późniejszych! Tą drogą dokumentować można przecież coraz rzadsze, oddolne, a wręcz spontaniczne (choć nie zawsze)⁸ wydarzenia integracyjne z ruchem i emocjami mocno związane. Moje poszukiwania dowodzą zresztą, że starsi ludzie je pamiętają i wspominają, a młodszy ich wyczekują, grają w nie, na bieżąco rozmawiają, nawet wymyślają i tworzą dzieła artystyczne oparte na ich motywach.

⁷ Podczas swoich poszukiwań nasłuchiwałem się wielu relacji o flankach tak od rówieśników o tym, jak przebiegały rozgrywki obecnie i jak oni je odbierają, ale też wspomnień ludzi urodzonych w latach 80., którzy grali we flanki już 20 lat temu. W takich rozmowach – jak to zwykle bywa – schodzi najczęściej na to, jakie budynki wtedy stały i co w nich się mieściło, a jakich jeszcze nie było. Flanki przez te 2 dekady nie zmieniły specjalnie swojej formy, choć zauważono w niej charakter sportowy i podjęto się inicjatyw większego ich wyeksponowania wśród studenckich rozrywek oraz ich jeszcze nieformalnych organizacji.

⁸ Ich potencjał, jak wspominało, odkrył AZS i samorząd studencki!

Warto także wspomnieć o tym, że nie zawsze flanki przybierają formę „wielkich zawodów”. Możliwym do zaobserwowania jest zjawisko rozgrywania „małych flank” (nawet w przerwie pomiędzy rundami tych ogólnostudenckich) w grupie kilku znajomych, którzy wolą pograć w kameralnym gronie, nie zawsze rytualnym kijem i w obrębie ustalonych linii (wtedy pole do gry tj. dystans drużyn od centralnej puszki zmniejsza się o połowę). Te małe formy zawodów przekonują, że chęć takiej rywalizacji rodzi się spontanicznie. Nie zawsze flanki pojawiają się w formie tych na poły zorganizowanych, poprzedzanych nierzadko głośnymi wezwaniami najgorliwszych zawodników rozpowszechnianych już nie tylko drogą pantoflową, ale nawet anonsami



Afisz zapisów turniejowych dla drużyn na betonowym boisku przy budynkach CKF w Lublinie (czerwiec 2024).

i plakatami. Niezależnie od takich nieformalnych zresztą podziałów flanki upodabniają się do sportu, co zauważają sami gracze. Apropatę zyskuje inicjatywa



Widok czwartkowych flank od strony CKF. W tle Park Akademicki oraz DS Amor.

uznania flanki jako oficjalnej (studenckiej) dyscypliny sportowej. Istotnie, wiele jest przypadków powoływania wręcz całych lig flankowych. Takie miasta jak Gdańsk, Kraków czy Poznań słyną z zainteresowania tym tematem i działania tamtejszych organizatorów zawodów zostawiają swoje trwałe ślady.⁹ Lubelskie flanki mają jeszcze charakter *undergroundowy* i wielu z konserwatywnych bywalców boiska przy Parku Akademickim twierdzi, że gdy powstanie oficjalna organizacja, to flanki stracą swój urok zjawiska kontrkulturowego.

Mimo sprzeciwów wobec łączenia gry z alkoholem (picie piwa nie jest jednak we flankach celem samym w sobie!) istnieją już inne niż spontaniczne, dobrze zorganizowane inicjatywy, np. coroczny turniej we flanki. Co ciekawe podczas wydarzenia – za sprawą działaczy Samorządu Studenckiego – na miejscu gwarantowane jest uczestnikom jedzenie, bezalkoholowe piwo, inne napoje. Również oni zapewniają nagłośnienie, a czasami nawet oświetlenie placu gry.¹⁰ Takie turnieje wprowadzają znaczące modernizacje standardowej, czwartkowej wersji gry, ponieważ składy są ustalane i zgłaszane organizatorom przed rozpoczęciem wskazanej uprzednio godziny rozpoczęcia gry. To trochę wbrew tradycji... „Odchyły od normy” (już jakoś zaakceptowanej!) nie zawsze wychodzą na dobre, ponieważ – jak relacjonował jeden z zawodników we wspomnianym reportażu – organizatorzy skłonni są do zapomnienia o jakichś szczegółach, takich jak np. napełnienie puszek kamykami. To powoduje sytuacje, w których postawiona puszka przewraca się ponownie (a zasady głoszą, że póki puszka nie jest postawiona, przeciwnicy mogą pić dalej). Zachodzą więc pewne incydenty „destabilizujące” rozgrywkę, a takich wystrzegają się przecież czwartkowi entuzjaści tradycyjnych flanki.¹¹ Te formy instytucjonalizowania flanki odciągają też stałe towarzystwo od organizowania się drogą nieformalnych działań (patrz, mieszczące się w już zwyczaju „domyślne” spotkanie się w dany dzień, jak to było z obiadami w Łazienkach Królewskich króla

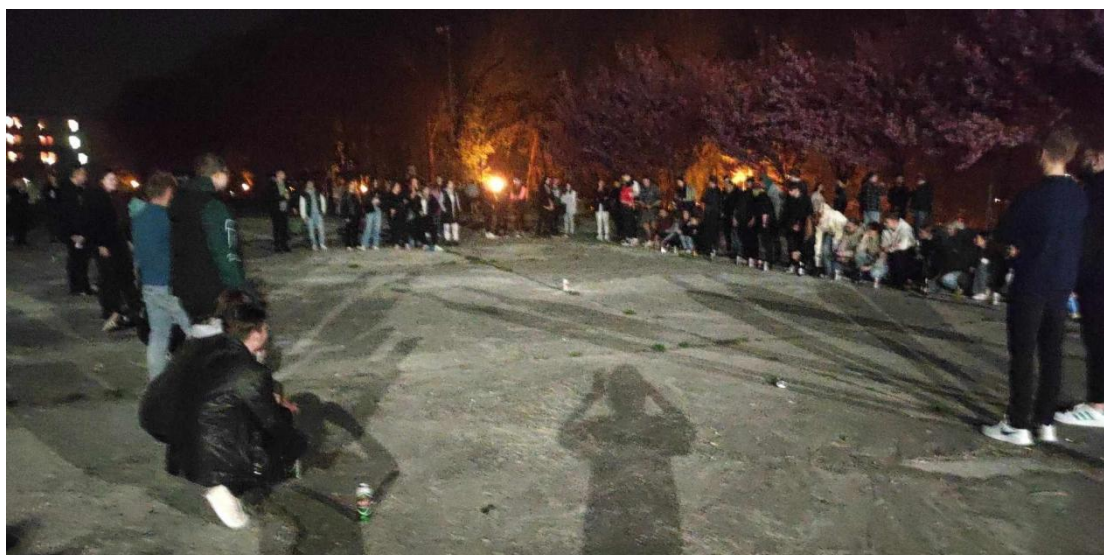
⁹ Miasta we wschodniej Polsce również włączają się ostatnimi czasy w trend organizowania zawodów we flanki: <https://bialystok.eska.pl/szybkie-nogi-i-mocna-glowa-w-gwincie-startuje-turniej-we-flanki-aa-QL5b-yrPS-QQvH.html>

¹⁰ Całkiem niedawno na „Beton” zawitał terenowy jeep, który reflektorami tworzył warunki do gry toczącej się po zmroku (https://www.facebook.com/zuss.umcs/posts/pfbid02VbMUFqdwKZySjjaXPjmgFd2XoBTB1DiwEXNRq94RRpRvTDaRzSB8cvpmKHxEQaxpl?locale=pl_PL).

¹¹ Nie zawsze jednak się wystrzegają! Często jest tak, że nowy pomysł usprawniający rozgrywkę wchodzi w życie za aprobatą wszystkich. Ostatnie flanki czwartkowe zaliczyły nieprzewidziany w żadnych scenariuszach wypadek, kiedy to odbity od nogi biegnącego patyk z impetem przebił na wylot moją puszkę. Z powodu braku zasad w tak nietypowym przypadku, uznano to za moją wygraną (w końcu puszka stała się pusta!), a powstały „Święty Graal” flanki umieszczono w eksponowanym miejscu jako rzeczowy dowód pierwszego takiego incydentu w znanej nam historii gry.

Poniatowskiego), co dla większości starych flankowiczów jest wygodniejszym rozwiązaniem.

Flanki mają już swoją specyficzną otoczkę. Obecność tak licznego i głośnego zgromadzenia przyciąga uwagę nie tylko stróżów prawa, ale także ludzi chcących zarobić na puszkach lub wymiennych butelkach, co tworzy swego rodzaju symbiotyczny system. Tutejsze śmietniki i tak mają problem z pomieszczeniem wszystkich odpadków, a tak, pewien sympatyczny pan, przyjechawszy na rowerze, może zabrać część i sprzedać na recykling. Zbiera puszki zaraz po flankach wchodząc z grającymi w ciekawą interakcję (dzieli się z nimi swym życiowym doświadczeniem). Jego opowieści to też ciekawe źródło historyczne. Wg. niego flanki rozgrywane są na „Betonie” już od przynajmniej 20 lat – zwykle od marca do lipca, a potem od października do ostatnich ciepłych dni listopada.



Tak też i dziś przy sprzyjającej pogodzie wszyscy zainteresowani wyczekują flank, a one potrafią zainspirować wielu, którzy doświadczyli niepowtarzalnych wrażeń. By stworzyć coś inspirowanego flankami nagrywają najczęściej krótkie filmy, wywiady, reportaże, ale bardziej „zakręcenii” tworzą istną sztukę i kulturę! Tak też powstał okolicznościowy wiersz „Flanki”, opowiadający stricte o tych dziejących się w stałym, tutejszym miejscu. Poemat został umieszczony w internecie, jak większość przejawów „kulturotwórczych” z flankami związanych.¹²

¹² Szymon Celiński, *Flanki*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://simonemporium.ct8.pl/flanki/HVNCWOTY> (Barto Katt & Soulpete), *Flanki*, ft. Dizkret, [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.youtube.com/watch?v=nqETQA1luKc> Faflor, *Flanki*, ft. Gacol, [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.youtube.com/watch?v=FNbYG5zFDs8>

Warto pamiętać, że ta wirtualna historia flank ma swoje korzenie w początkach polskiego internetu, który zarejestrował zapewne masę wizualno-dźwiękowych świadectw odbywania się spontanicznych rozgrywek koleżeńskich, a czasami wręcz skrupulatnie przygotowanych turniejów. Na przestrzeni lat prowadzone były i nadal są liczne portale, blogi czy strony internetowe zrzeszające fanów gry. Umieszczane tam materiały, zapowiedzi wydarzeń, ogłoszenia do naboru składów na turniej, jego późniejsze wyniki i rozdawanie nierzadko sponsorowanych nagród, są śladami historycznego zaistnienia flank w świadomości internautów (zapewne młodego pokolenia). Doszło nawet do założenia oficjalnej sekcji flankowej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, której strona internetowa na jednym z portali działa aktywnie od 2018 roku, choć można zakładać, że jej wcześniejszy, oddolnej proveniencji odpowiednik obejmował czasy o 10 lat wcześniejsze. W całej Polsce można doszukać się przeszłych bądź wciąż aktywnych drużyn AZS „Flanki”.

Wyraz świadomości historycznej gry daje także jeden z internetowych artykułów (z przypisami!)¹³. Są w nim zawarte podstawowe zasady gry, cenne relacje graczy, specyfika odmiany gry, jaką znają autorzy oraz szerokie pytanie do odbiorców – jak u nich wyglądają flanki? Słusznie zauważono, że co miejsce, to inne obyczaje. Specjalnością lubelskiej wersji jest rzucanie pokaźnym nieraz kijem, który w innych rejonach zastępowany jest przez zgniecioną puszkę lub kamień. O tym też rozpisują się studenci krakowskiej uczelni (AGH). Jest tam wiele ważnych uwag o roli sędziego, zasadach *fair play*. Wśród graczy przeprowadzono nawet specjalną ankietę, którą warto przytoczyć we fragmencie:

Zresztą nawet sami zawodnicy i publiczność poratuje was często dobrą radą. Z tej przyczyny oraz w ramach zachęty zostawiamy was z garścią porad i trików, którymi ankietowani obsypali nasze notesy:

Wlać sobie do gardła jak najwięcej i potem przełknąć.

Respektować swoje ciało.

Być gotowym do biegu od razu.

Trafiać albo szybko pić.

Jeśli da się oszukiwać, to się oszukuje.

Autorzy tej analizy odnoszą się także do fenomenu, jakim bez wątpienia są flanki jako jeden z przykładów *drinking games*, omawianych przez Briana Borsariego w artykule

¹³ Natan Górski, Oskar Dobczyński, *Flanki*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://bis.agh.edu.pl/tpost/7xpgrvedm1-flanki>

„Drinking Games in the College Environment: A Review”¹⁴. Jak podaje Natan Górski, autor ten:

Charakteryzuje w nim (wspomnianym artykule) najpopularniejsze alkoholowe zabawy i przypisuje im różne kategorie zależne od typu rozgrywki. [...] Najważniejsza dla naszego pytania jest jednak kwestia gier drużynowych (team games), w których picie alkoholu (często jak najszybsze) jest elementem, a nie celem rozgrywki, polegającej na rywalizacji przynajmniej dwóch drużyn w iście sportowej konkurencji. Łatwo zauważyć, że flanki idealnie wpasowują się w tę właśnie definicję.

Słowa te potwierdzają tezę, że rodzą się tendencje wpisywania flank do listy pełnoprawnych dyscyplin sportu. Poruszany fenomen gier alkoholowych w szerokim znaczeniu wart jest jednak osobnego opracowania (w tym, autor skupił się na samych flankach i ich społecznym oddziaływaniu). Bez wątpienia artykuł ten stanowi znakomity wstęp do dalszych poszukiwań, zwłaszcza informacji rozproszonych w mediach społecznościowych.

Dzięki temu można poznać nową inicjatywę, projekt gry jednego z kół naukowych Wydziału Elektrotechniki wspomnianej AGH, pt. „Ej, mordo, flanki?”, która przenosi studencki sport do wirtualnej rozgrywki.¹⁵ Twórcy piszą, że: „to znakomity sposób na utrzymanie atmosfery miasteczka, niezależnie od warunków atmosferycznych czy lokalizacji graczy”. Sama nazwa projektu nawiązuje do wyżej omówionej spontaniczności podczas inicjowania gry wśród zebranych w plenerze studentów. Podkreśla to, że flanki mają swoje kulturowe znaczenie, skoro nawet poza naturalnie sprzyjającymi warunkami do gry rodzi się pomysł jej wirtualnego rozgrywania. Z drugiej strony można mieć wobec tego projektu spore zastrzeżenia. Tradycyjne flanki odrywały studentów od ciągłego ślęczenia przed monitorami komputerów... A teraz komercja zabija jeszcze inne socjalne pozytywy spotkań w plenerze!

Wspomniane ślady flank w szeroko pojmowanej przestrzeni kulturowej, zarówno tej obejmującej autentycznych ludzi związanych z czwartkowymi wydarzeniami, jak i świat internetu, wskazują, że nie są one tylko chwilowym trendem, prostą grą towarzyską. Mają swoją historię i potencjał dalszego rozwoju. Po trudnych czasach izolacji społeczeństwa wywołanej przez pandemię, globalne zawirowania polityczne i przemiany cywilizacyjne, w końcu młodzi odzyskują werwę do działania w terenie i można się spodziewać, że tendencja do reaktywacji struktur

¹⁴ Brian Borsari, „DRINKING GAMES: Drinking Games in the College Environment: A Review”, *Journal of Alcohol and Drug Education* 2004, vol. 48, nr. 2, str. 29-51.

¹⁵ Podgląd projektu, niestety bez możliwości grania przez osoby z zewnątrz grupy twórców (może się to wkrótce zmienić), dostępny jest pod linkiem: <https://coin.agh.edu.pl/projekty/ej-mordo-flanki>

jakkolwiek organizujących grę oraz cały jej anturaż zawita, niestety, również do Lublina.

Wbrew pozorom, jakim można ulec, słysząc krytyków i wręcz przeciwników flank, są one w istocie katalizatorem pięknych historii, inicjatorem przyjaźni na całe życie, inspiracją do wszelkiego „twórstwa”, wspólną pasją grupy znajomych, a nawet motywacją do wyjścia z domu wielu ludzi, którzy nierzadko mają problemy z budowaniem relacji z rówieśnikami. Są swego rodzaju studenckim sportem, dostarczającym zdrowej rywalizacji, niezapomnianych meczów, które są potem powodem żywych integracji, bo zapadają w pamięć wszystkich biorącym udział. To właśnie oni potem piszą historię flank. Oby trwała ona jak najdłużej (najlepiej w swej tradycyjnej, spontanicznej formule!).



Wszystkie nieopisane zdjęcia pochodzą ze wspólnych zbiorów grupy flankowej, pośród której fotograf Dima Navarka upamiętnia chwilę rozgrywek we flanki.

Bibliografia:

1. Brian Borsari, „DRINKING GAMES: Drinking Games in the College Environment: A Review”, *Journal of Alcohol and Drug Education* 2004, vol. 48, nr. 2.
2. *Flanki - historyczny reportaż o fenomenie studenckiej gry towarzyskiej*, prod. Szymon Celiński, [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.youtube.com/watch?v=FLVIVhQ710w>
3. Faflox, *Flanki*, ft. Gacol, [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.youtube.com/watch?v=FNbYG5zFDs8>
4. Natan Górski, Oskar Dobczyński, *Flanki*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://bis.agh.edu.pl/tpost/7xpgrvedm1-flanki>
5. Michał Mikulski, *Lublinalia na sportowo*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.umcs.pl/pl/aktualnosci,4546,lublinalia-na-sportowo,150281.chtm>

6. Miejski słownik slangu i mowy potocznej, *Flanki* (autor hasła: gryf68), [dostęp online 06.04.2025:] <https://www.miejski.pl/slowo-Flanki>
7. Słownik Języka Polskiego PWN, *Flanka*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://sjp.pwn.pl/slowniki/flanka.html>
8. Słownik Języka Polskiego, *Flanki*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://sjp.pl/flanki>
9. Szymon Celiński, *Flanki*, [dostęp online 06.04.2025:] <https://simonemporium.ct8.pl/flanki/>
10. Paweł Jakubowski, *Szybkie nogi i mocna głowa. W Gwincie startuje Turniej we Flanki*, „Eska Białystok”, [dostęp online 06.04.2025:] <https://bialystok.eska.pl/szybkie-nogi-i-mocna-glowa-w-gwincie-startuje-turniej-we-flanki-aa-QL5b-yrPS-QQvH.html>
11. Zespół pod kierunkiem Darii Dziunikowskiej, Koło Naukowe AGH Code Industry [dostęp online 06.04.2025:] <https://coin.agh.edu.pl/projekty/ej-mordo-flanki>